Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

**Nr. 85** **Kraków, Poniedziałek dnia 27 Marca 1905 r.** **Rok XIII.**

## Fermenty miejskie.

Dziwna uchwała. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej krakowskiej, podczas rozpraw budżetowych, radca miejski dr O. Bujwid postawił wniosek »czy by się nie dało ocalić i zakupić resztek ogrodu Strzeleckiego?« Wniosek ten uchwalono.

Ogród Strzelecki, jak wiadomo, skazany na rozparcelowanie, przecięty został na pół ulicą Zyg. Augusta. Na jednej połówce istnieje dotąd strzelnica, a druga połówka przecięta ulicą Kurkową, (stanowiącą dziś śmietnik dla całej okolicy) tworzy znów dwie ćwiartki, gdzie na jednej stoi piękny dom prof. Mańkowskiego, a na drugiej ma stanąć podobno gimnazjum, czy szkoła realna, bo wysoki rząd trzy lata temu, jakąś umowę o kupno z Towarzystwem strzeleckiem zawarł. Czy ta parcela nabytą ostatecznie zostanie, niewiadomo, zdaje się jednak, że nie, bo na takie sprawunki władze wiedeńskie rzadko mają pieniądze, a Koło polskie i minister dla Galicji takiemi bagatelami się nie zajmują.

Właściwie zatem możnaby mówić tylko o tej połowie ogrodu, na której znajduje się strzelnica. — Wchodzi tu w grę niezmiernie ważna sprawa uregulowania ulicy Bosackiej, znajdującej się, jak wiadomo, w stanie opłakanym. — Miasto nie ma zbytku placów pod własne budowle i jeśli kupiłoby ten ogród, to tylko w celach budowlanych i regulacyjnych. Jakiś skwer nie miałby tu żadnego sensu. Jeśli miasto przed 8 laty nie kupiło całego ogrodu — to co mu di ś po połówce? Nie w widokach zatem zieloności, ale w widokach placów budowlanych, których miasto niema — albo ma na terenach zalewowych — powinno miasto kupić połowę ogrodu Strzeleckiego, jako leżącą w suchej, wysoko położonej, zdrowej części miasta.

Czytając wnioski profesora Bujwida, niepodobna się uwolnić od jednej uwagi. Z okien świeżo nabytego domu przy ulicy Lubicz profesor Bujwid ma sposobność codziennie obserwować ogród Angielski czyli Bystrzanowskich — zapisany miastu dla nieuleczalnych chorych. Widok tego ogrodu może zaprawdę uleczyć — ale tylko wszystkich przyszłych zapisodawców, od niefortunnych pomysłów. Jest tam barak szkolny — który już służył raz za szpital podczas epidemji cholery, — jest gromadka nieuleczalnych nie przyczyniająca się wcale do ożywienia tego grodu — a ogólne opustoszenie, jakie wieje z tego miejsca, tem silniej uderza, że bezpośrednio wznoszą się mury Karmelitanek bosych. Wobec tego jedna z najpiękniejszych ulic nie może się dźwignąć, tamowana w swoim rozwoju nieprzezwyciężonemi zaporami i uprzywilejowanemi pustkami.

Możeby zatem prof, O. Bujwid postawił wniosek, żeby dla nieuleczalnych kupić realność gdzieindziej, dalej od miasta, a ogród Bystrzanowskich czyli Angielski zabudować lub sprzedać. Byłby to wniosek przynajmniej realny i do wykonania możebny, bo na ocalenie ogrodu Strzeleckiego — trochę zapóźno! — a ogród Angielski w stanie, w jakim się dzisiaj znajduje, nie przyciąga — ale odstrasza.

A może przy tej okazji ojcowie miasta pomyślą i o placu Arjańskim. Wszakże od lat wielu uchwalono tam przenieść sienny targ z Kleparza, dlatego cały plac zniwelowano, wyrównano, zasypano miejscami drzewa na metr wysoko — a nawet wyprawiono taki wspaniały pogrzeb pułkownikowi Pahlenowi — którego dyplomatyczną drogą wyprawiono na cmentarz prawosławny do Warszawy — właśnie z tego samego Arjańskiego placu. Ale u nas tyle znaczą uchwały Rady miejskiej, co i uchwały samej Rady państwa!...

## Z TEATRU.

**„Córka Jorja“ tragedja pasterska w 3 aktach d'Anunzia.**

Głośny autor licznych romansów przepojonych wyrafinowanym sensualizmem, pisanych świetnym, czasami nawet wspaniałym stylem, malujących subtelnie wszystkie odcienia zmysłowej miłości z erudycją doświadczonego uwodziciela — pisze także w wolnych chwilach, które mu pozostawiają obowiązki światowego życia, dramaty popularyzowane następnie na scenach europejskich przez największą współczesną aktorkę. Jej też więcej niż autorowi zawdzięczają swoją sławę. Gdyby nie Eleonora Duse, utwory dramatyczne d'Anunzia, nie przekroczyłyby zapewne granicy włoskiej, ale »Córki Jorja« Duse nigdy nie grała, bo węzeł gwałtownych uczuć, który ją łączył ze słynnym pisarzem dawno już został rozwiązany, a wielka artystka obwozi już tylko po świecie żal wspomnień i gorycz rozczarowania...

Mimo to rozgłos d'Anunzia już wystarcza dla zapewnienia jego utworom międzynarodowej popularności; u nas, pierwszorzędna poetka, pani Konopnicka, zajęła się przekładem jego ostatniego dramatu, który już z tego względu zdobył sobie prawa obywatelstwa na naszej scenie.

Ale nawet świetne pióro Konopnickiej, nie zapewni trwałego powodzenia temu zbiorowi okropności, działających na nerwy, nie na uczucie, ubranych w ponętne formy poetycznych deklamacji, ale tak sztucznych i tak bardzo na efekt obliczonych!

Pozornie oryginalna »Córka Jorja« mieści w sobie mnóstwo obcych reminiscencji, a przedewszystkiem naśladuje bardzo wyraźnie »Potęgę ciemnoty« Tołstoja, nie dorastając ani jej siłą natchnienia, ani potęgą charakterystyki.

Rzecz dzieje się w czasach odległych w górach południowo włoskich, wśród ludności fanatycznie przywiązanej do obrządków chrześcijańskich, w gruncie rzeczy okropnie przesądnej, i pogrążonej w grubej ciemnocie.

W chacie zamożnego pasterza Aligiego, w dzień jego ślubu, zjawia się córka Jorja, niebezpieczna czarownica, piękna Mila Cedra, i błaga o obronę przed gromadą kosiarzy, którzy ją brutalnie napadli. Zebrane w chacie niewiasty ze zwykłem kobiecem okrucieństwem, wzywają Aligiego, aby Milę wypędził, ale w chwili, gdy nowożeniec chce to uskutecznić, pada oczarowany na kolana, ujrzał bowiem za nią płaczącego anioła...

W następnym akcie znajdujemy Aligiego i Milę w górach, pełnych wzajemnej najczystszej miłości. Aligi rzeźbi Anioła, którego chce zawieźć do Rzymu, aby tam uzyskać rozwód i poślubić Milę. Tymczasem jego ojciec, gwałtowny i namiętny góral, wpada do ich kryjówki i chce Milę zabrać, jako swoją kochankę. Aligi uderzeniem topora zabija ojca...

Na wieść o ojcobójstwie zbiera się sąd ludowy i skazuje Aligiego na ucięcie ręki i głowy. Ubranego w czarne przedśmiertne szaty, prowadzą go do matki, aby mu podała »kubek przebaczenia«, w chwili jednak, kiedy wyrok ma być wykonany, wpada córka Jorja i oznajmia zebranemu ludowi, że ona tylko jest winną, bo oczarowała Aligiego i sama zamordowała jego ojca. Wszyscy wierzą temu wyznaniu, Aligi zostaje uwolniony, a Mila będzie spalona na stosie...

W tej treści jest niezawodnie dużo dramatycznego pierwiastku i prawdziwy poeta zaczerpnąłby z niej natchnienia do prostej, a wstrząsającej tragedji serc ludzkich, — afektowany stylista, jakim jest przedewszystkiem d'Anunzio, przysłonił cały głęboki konflikt deklamacyjnemi ozdobami, które nawet gdy są zupełnie estetyczne, mają pewną niemiłą wymuszoność i sztuczność. W tej tragicznej pastorałce, rozlega się od początku do końca jeden straszny lament, który z początku przeraża i przejmuje, ale w końcu, przez swą jednostajność, drażni i nuży. Słyszymy wielki krzyk zgrozy modulowany na różne tony, ale nie odczuwamy cierpień i walk, które są jego źródłem, a ponure obrazy krwawo wybuchających namiętności, działają tylko przez swą zewnętrzną jaskrawość.

Charakterystyka osób jest również powierzchowna, a zamiast prawdziwych kalabryjskich chłopów z ich żywiołowymi porywami i pierwotną etyką, mamy tylko pięknie poprzebieranych aktorów, którzy deklamują mniej lub więcej szczerze, patetyczne i gładkie, ale na zimno pomyślane wiersze.

Bardzo ciekawą byłaby strona obyczajowa, której autor poświęca dużo miejsca, ale i w tem więcej jest literatury, niż bezpośredniej obserwacji.

Wykonanie córki Jorja było staranne i trafne. Pani Wysocka odegrała rolę tytułową z szczerem przejęciem i dobrą charakterystyką, a w ustępach wybuchowych miała dużo ognia i siły. Patetycznym i wzruszającym Aligim był p. Mielewski. Z innych artystów wyróżnili się panie Ordon, Wolska i Arkawin, tudzież panowie Sosnowski, Jednowski, Popławski i Andruszewski.

## Losowanie dzieł sztuki.

W sobotę, dnia 25 b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem dra St. Tomkowicza, losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Rozlosowanych zostało 82 dzieł za ogólną sumę 12.160 koron. Wygrane padły:

Nr. 22 Al. Dworzak, »Orka« obraz olejny K. Sichulskiego, 450 kor.; 117 St. Kanenberg, »Sad w zimie« autolitografja, 15 kor.; 119 P. Kapała, »Stud. z Tatr« akw. Eljasza, 100 kor.; 124 L. Szczypiórski, «Gewont« akw. J. Fałata, 350 kor.; 132 Mystkarski, »Dworek« obr. olejny Uziembły, 360 kor.; 194 W. Skoczyński, »Mgła« obr. ol. Rychter Janowskiej, 75 kor.; 208 E. Kozakiewicz, «Sad w zimie« autolitografja, 15 k.; 339 Em. Szenk, »Potop w zimie« Janowskiej, 75 kor.; 479 A. Veltbeser, »Wyrębowisko« obr., 100 kor.; 626 J. Szapira, »Studjum ukraińskie« Nowakowskiego, 70 kor.; 721 N. N., »W świetle księżyca« akwaforta, 30 kor.; 751 Siermontowski, »Stańczyk« Redzicha, 25 kor.; 602 M. Nawrocki, Album Pankiewicza, 160 kor.; 811 Ant. Ruczka «Stańczyk« miedzioryt Redlicha, 25 kor.; 885 A. Pierzchalski, »Step« akw. Stankiewicza, 30 kor.; 984 Ant. Marcinkowski, »Rzeka Supra« Rudzińskiego, 80 kor.; 1029 ks. A. Urban, »Westalka« płaskorz., 200 kor.; 1086 E. Wegward, Teka 15 rysunków akwafortowych, 45 kor.

Nr. 1107 Wł. Bukowski, „Dziewczyna wiejska« Nowakowskiego, 70 kor.; 1111 E. Drapella, »Głowa kobieca« akw. P. Stachiewicza, 400 k. 1157 Jul. Tarnawski, «Z pod Gewontu« past. Wyczółkowskiego, 300 k.; 1185 St. Rzewuski, »Krajobraz rzymski« Wygrzywalskiego, 300 k.; 1242 Wł. Brayer, »Do słońca« obraz ol. Strojnowskiego, 300 k.; 1251 J. Gulkowski, »Wnętrze kościoła» ob. Czajkowskiego, 500 k.; 1276 F. Grąmbiński, »Cap« rzeźba prof. Laszczki, 950 kor.; 1353 S. Korczak, »Zamek Parnas« akwaforta, 30 k.; 1356 Ed. Rey, »Młodość« grawura, 30 kor.; 1479 Z. Leśniewski, »Chaty» Żelechowskiego, 60 k.; 1641 J. Jezierska, »Narada« obraz olejny Augustynowicza, 400 koron; 1689 St. Kolanek, »Sad w zimie» Rychtera, 15 kor.; 1794 C. Wojciechowski, »Głowa» z terrakoty Hofmana, 100 kor.; 1863 B. Kasprowicz, »Portret syna Rembrandta« akwaforta, 30 kor.; 1872 K. L. Górski, »Krajobraz sielski« Pociechy, 270 kor.; 1876 Koźmiński, «Stańczyk«, 25 kor.; 1912 ks. Drapiewski, »Sad w zimie« autolitogr., 15 kor.; 1998 Fr. Błeszyński, «Po deszczu» akwaforta, 30 kor.; 2021 A. Land «Sad w zimie», 15 kor.; 2062 J. Kwiatkowski, «Mnich archiwista», 15 kor.; 2118 N. Jabłoński, «Cyganka« popiersie z terrakoty Łobosa, 60 koron; 2171 N. N. «Łąka po deszczu» Filipkiewicza, 500 kor.; 2197 W. Anczykowski, »Dworek« obr. Ruszczyca, 250 kor.; 2208 L. Zalewski, «W świetle księżyca« akwaforta, 40 kor.; 2292 ks. J. Macko, «Odwilż» obr. Rychter-Janowskiej, 70 kor,; 2392 T. Ruszkowski, «Studjum ukraińskie« Nowakowskiego, 70 kor.; 2451 J. Stampf, »Główka kobieca», 100 kor.; 2499 N. N., «Sad w zimie», 15 kor.; 2506 J. Hampel, «Ścieżka« Z. Papieskiego, 200 kor.; 2513 K. Pająk, »Stańczyk“, 25 kor.; 2516 dr E. Stolfa, „Sad w zimie“, 15 kor.; 2527 dr J. Waligórski, „Kraj-

obraz sielankowy“ akwaforta, 30 kor.; 2616 A. Ber «Sad w zimie“, 15 kor.; 2623 Wojowski, „Sad w zimie«, 15 koron.

Nr. 2705 A. Sumiewski, «Ulica Slepa« akwaforta 30 kor.; 2727 Fer. Sztokarski, «Szczęście macierzyńskie» heliogr., 15 kor.; 2758 M. Loeffler, «Robotnik» płaskorzeźba z bronzu, Glitzensterna 200 kor.; 2785 L. Kurkiewicz, «Krajobraz«, 80 kor.; 2852 Siegel, «Krajobraz olejny« R. Witkowskiego, 120 kor.; 2914 J. Ciechocki, «Stańczyk«, 25 kor.; 2946 dr W. Stanisz, «Jabłonie« obraz olejny, Dąbrowskiego, 400 kor.; 3029; Tow. Sztuk Pięknych w Pradze «Stańczyk« miedzioryt, Redlicha, 25 kor.; 3096 Fr. Kiliciński «Dziewczyna wiejska« obr. olejny A. Nowakowskiego, 70 kor.; 3180 N. N. «Sad w zimie», 15 kor.; 3468 R. Zych «Aleja«, obraz Rozwadowskiego, 250 kor.; 3496 Pawczyński, «Nad wieczorem«, rys. L. Benedyktowicza, 400 kor.; 3594 Al. Wąsowicz «Obłok«, obr. olejny Podgórskiego, 200 kor.; 3656 G. Lepszy, «Kościół Bożego Ciała«, obr. St. Czajkowskiego, 200 kor. 3725 J. Porzecki «Willa», pastel Janowskiego, 240 kor. 3865 F. Statkiewicz «Wspomnienie«, obr. olejny Hoffmana, 100 kor.; 3934 M. Rudnicki «Zmarzły staw«, obr. Gałka, 240 kor.; 3925 F. Żegliński, «Wybrzeże portowe«, akwaforta, 30 kor.

Nr. 3967 Wł. hr. Zabiełło, »Teka grafików polskich«, 60 kor.; 4103 St. Czajkowski, »Wnętrze kuchni góralskiej« obraz Rychter-Janowskiej, 100 kor.; 4113 N. N., »Wiosna« obraz ol. Krasnowolskiego, 200 kor.; 4114 N. N., »Na targu« akwaforta, 80 kor.; 4327 J. Sadowski, »Pług« akwaforta Stankiewicza, 130 kor.; 4376 dr M. Rutkowski, »Nostalgja« figura z bronzu Witkowskiego, 200 kor.; 4351 Ar. Gold, »Noc nad Wawelem« obraz Szczyglińskiego, 300 kor.; 4490 M. Bursa, »Pokusa« K. Żelechowskiego, 300 kor.; 4504 A. Twardowski, »Grusza« obraz Kamockiego, 250 kor.; 4534 A. Chmielewski, »Wiosna« obraz Hoffmana, 80 kor.; 4640 A. Linke, »Studjum ukraińskie« Nowakowskiego, 70 kor.; 4641 Markowski, »Most dębnicki na Wiśle« Trojanowskiego, 300 kor.

Wystawa do końca miesiąca będzie zamkniętą.

## KRONIKA.

**Rekolekcje dla Pań** odbywać się będą w kościele św. Barbary od poniedziałku 27 b. m. do piątku włącznie 31 bm.

W poniedziałek o godzinie 4 wieczorem rozpoczęcie rekolekcji.

We wtorek, środę i czwartek codziennie rano o godzinie wpół do 10 Msza św., poczem nauka, zaś popołudniu o godzinie wpół do 8 błog. Najśw. Sakramentu z nauką.

W piątek o godz. 8 wspólna Komunja wielkanocna.

Rekolekcji udzielać będzie ks. Stan. Załęski.

**Zabezpieczenie Krakowa przed wylewami.** Z początkiem przyszłego miesiąca pod przewodnictwem szefa ministerjum spraw wewnętrz. p. Herbsta zbierze się w Krakowie komisja dla uregulowania ostatecznego sprawy ubezpieczenia Krakowa przed wylewami. W komisji udział wezmą delegaci władz centralnych, namiestnictwa, gminy m. Krakowa, Rady powiatowej i wojskowości.

**Pogrzeb ś. p. Walerego Eljasza-Radzikowskiego** odbył się w piątek po południu z domu żałoby przy ul. Karmelickiej, a przy wyprowadzeniu żegnał zmarłego im. „Tow. Tatrzańskiego“ wiceprezes dr St. Ponikło, poczem zwłoki eksportował kan. katedralny ks. dr Czesław Wądolny, któremu towarzyszyli: ks. kan. J. Sobierajski, ks. prof. dr J. Kaczmarczyk, oraz liczna asysta duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Pochód żałobny otwierał oddział „Sokołów“, zwłaszcza kapela pod przewodem naczelnika druha Rucińskiego, a następnie gremjum „Przytuliska“ weteranów z 1863 i 4 r. z sztandarem. Duchowieństwo poprzedzała delegacja tatrzańskich przewodników: Szymon Tatar, Klimek Bachleda, oraz Bartłomiej (ojciec) i Jan (syn) Obrochtowicz, którzy nieśli wieniec z kosodrzewiny z wstęgami z napisem „Tatrzańscy górale swojemu ojcu i opiekunowi“. — Czterokonny karawan zakryty był licznymi wieńcami i otoczony strażą honorową weteranów z r. 1863. Za trumną postępowała rodzina i liczna publiczność, wśród której wiceprezydent m. Chyliński, insp. kraj. Rady szkolnej M. Zaleski, prezes „Sokoła“ Wł. Turski, wielu malarzy i sekretarz Tow. Sztuk pięknych p. S. Böhm.

**Koncert** na rzecz stypendjów dla kształcących się Polek, zapewne nieświetnie wypadł pod względem kasowym. Słuchaczy było nie wielu. A jednak z produkcji amatorskich, na jakie Kraków zdobyć się może, była to jedna z lepszych. P. Sarnecka, znana już z występów estradowych, gra z dystyngowanem poczuciem muzykalnem, skrzypek p. Ripper ma ładny miękki ton, zaś p. Szafrańska, choć dopiero zaczyna się zmagać z techniką śpiewania, ujmuje świeżym i dźwięcznym głosem. To było tło estetyczne i niebanalne, — dla występu p. Siemaszkowej. Artystka mówiła kilka niewesołych wierszy Staffa, Kasprowicza i innych kilka żałośliwych skarg, w których taką szczerością i prawdą dźwięczy jej serdeczny głos. Dziękowano artystce długimi oklaskami, zmuszając ją do kilkakrotnego powrotu na estradę.

**Walne zgromadzenie członków „Sokoła“** odbyło się wczoraj. Obrady zagaił prezes Wł. Turski, powitawszy zebranych druhów, poświęcił słowa wspomnienia zmarłym w ciągu roku członkom.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Kubalskiego, przewodniczący otworzył dyskuję nad sprawozdaniem wydziału. Zabrał głos dr Bardel (ludowiec), który w dłuższem przemówieniu krytykował pewne ustępy sprawozdania, a przedewszystkiem wystąpił przeciwko znanej rezolucji w sprawie wypadków w Królestwie Polskiem, uchwalonej na zebraniu w „Sokole“.

Mówca wyraził w końcu żal, że „Sokolstwo“ posunęło się teraz na prawo(?).

Dr Zyg. Balicki w odpowiedzi dr. Bardlowi zaznacza, że braciom w Królestwie powinniśmy nieść głos doradczy, gdyż brak im polskiej wolnej prasy. Nie powinniśmy przyklaskiwać każdemu hasłu występującemu pod egidą polskości, gdyż wiadomo, że zarówno rząd rosyjski, jak i Prusacy, podjudzają do rozruchów. „Sokół“ powinien zawsze dawać ostrzeżenie, jako środowisko polskie.

Dr Bardel postawił wniosek o wyrażenie żywego ubolewania z powodu pomieszczenia w organie „Sokoła“ znanego manifestu prasy polskiej.

Wniosek ten zwalczali energicznie pp. Śliwicki, dr Rowiński i dr Balicki, poczem odrzucono go 130 głosami przeciwko 57.

Następnie przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli na 3 lata: Christ Gustaw, urzędnik wydz. kraj., dr Cybulski Napoleon, rektor Uniw. Jag., Fischer Marceli, starszy zarządca cłowy, Gorecki Józef, wł. fabr. ślus., radca ces., dr Jordan Henryk. prof. Uniw. Jag., dr Münnich Izydor, auskultant sądowy, Rudnicki Józef, kupiec, Staniszkis Witold, akademik, Turski Władysław, starszy inżynier Wydz. kraj., prezes „Sokoła“, dr Wojciechowski Franciszek, adwokat kraj. — Na 2 lata: Niemetz Alojzy, pens. dyr. sąd., radca ces. Na 1 rok: Dr Nowicki Jan, wicesekr. Magistratu.

Do komisji rewizyjnej: Armółowicz Jan, prokurzysta Banku kraj., Barabasz Leonard, rew. urzędu wymiaru należ., Broniewski Henryk, urzędnik Tow. ubezp.

Do sądu honorowego: Czubek Jan, prof. gimn., Gerżabek Antoni, starszy radca górniczy, Rotter Jan, poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, dyrektor szkoły przemysł., radca miej., Sedzimir Zdzisław, dyr. pow. Kasy oszcz., Szurek Karol, radca dworu. Jako zastępcy: Buczkowski Adolf, radca magistratu, Dmowski Roman, literat.

## Z Rosji.

### Pożyczka wewnętrzna w Rosji.

**Petersburg** 27 marca. Ukaz carski dnia 25 bm. rozporządza zaciągnięcie 5-proc. pożyczki wewnętrznej w kwocie 200 miljonów rubli.

### Powiększenie podatków w Rosji.

**Petersburg** 27 marca. *Dziennik handlowy* donosi o nowym podatku, że urzędnicy z pensją 600 rubli rocznie będą płacili 2 proc., podatek spadkowy będzie powiększony o 50 proc., od piwa o 33·3 proc., od zapałek o 100 proc.

### Bomby na cmentarzu warszawskim.

**Londyn** 25 marca. B. Reutera donosi z Warszawy, jakoby policja znalazła tam na cmentarzu Powązkowskim, w murowanym grobowcu, 80 bomb. — Kilka osób aresztowano.

### Zawiedzione nadzieje.

Z Warszawy piszą nam:

Radość, wywołana wiadomością o zamierzonem wprowadzeniu polskiego języka wykładowego prędko ostygła. Reforma ogranicza się do polskiego wykładu religji, tudzież języka i literatury polskiej. Szkoły prywatne otrzymają możność wprowadzenia wykładów polskich dla kilku przedmiotów. Zniesiony wreszcie będzie zakaz rozmawiania po polsku w murach szkolnych. Tyle przywiózł nowy jeneral-gubernator, przyrzekając więcej na później...

## WOJNA.

### Koncentracja Rosjan.

**Petersburg** 27 marca. P. a. t. donosi z Guntulina z 25: Wojska powoli zajmują swe nowe pozycje; wchodzą ze sobą w kontakt.

**Petersburg** 27 marca. P. a. t. donosi z Sipingai z 25: Armja kryta przez wolną straż tylną, zdąża do pozycyj obwarowanych.

Dziś rano objechał naczelny wódz armji i witał się zwłaszcza z resztkami pułku strzelców, który przebił się przy pomocy bagnetów przez przeważający łańcuch japoński. 126 ludzi wróciło wówczas ze sztandarem.

### Pościg.

**Londyn** 27 marca. (Tel. wł.) Japończykom udało się naprawić tor kolejowy od Mukdenu aż do punktu o 25 mil na północ od Tielinu. Na tej przestrzeni kursują transporty żołnierzy, amunicji i żywności.

Ta okoliczność tłómaczy fakt, dlaczego pościg japoński jest tak szybki i energiczny.

**Kolonja** 27 marca. *Koeln. Ztg.* donosi z Guntolinu: Marsz Japończyków, jak się zdaje, **zmieni się wkrótce w ofenzywę**, a mianowicie **w atak na Kirin**

Jen. Liniewicz zwiedzał szpitale i rozdawał ranionym żołnierzom za waleczność krzyże św. Jerzego. Ranni wysyłani są na północ.

### Oskrzydlanie.

**Lipsk** 27 marca. (Tel. wł.) *Leipziger N. Nachr.* donoszą z Petersburga, że dwie armje japońskie posuwają się z obu stron toru kolejowego z zamiarem odcięcia Rosjan od Charbina. Silna kolumna japońska posuwa się w północno-zachodnim kierunku na Cicikar, na wschodzie operuje druga armja jap. ku Władywostokowi, celem okrążenia Liniewicza.

**Petersburg** 27 marca. (Tel. wł.) *Now. Wrem.* donosi, że potwierdza się wiadomość, iż wojska japońskie starają się oskrzydlić Rosjan po obu stronach toru kolejowego. Zdaniem *Now. Wrem.* kolumny oskrzydlające są niezbyt silne, zwłaszcza kolumna wschodnia. Również teren nie sprzyja pościgowi.

Rosjanie są zdecydowani cofać się nawet do granic Syberji, byle tylko uniknąć oskrzydlenia, które zawsze kończyło się dla nich katastrofą.

### Raport Liniewicza.

**Petersburg** 27 marca. Jenerał Liniewicz telegrafuje z 25: Noc minęła spokojnie. W stanowisku armji nie nastąpiła żadna zmiana. Do stacji Chuanniaksa zbliżają się małe oddziały japońskiej konnej patroli.

### Eskadra bałtycka.

**Londyn** 27 marca. Do *Daily Mail* donoszą z Mauritius: Przybyły ty okręt »Aurora« widział pierwszą i drugą eskadrę bałtycką w odległości 800—900 mil morskich na południowy zachód od Ceylonu, w kierunku do wysp Sundajskich.

### Dymisja Grippenberga.

**Petersburg** 27 marca. Mocą carskiego rozkazu dziennego z 25 został jen. Grippenberg usunięty z komendy II. armji mandżurskiej przy pozostawieniu mu stanowiska jenerał adjutanta cara.

### Rokowania pokojowe.

**Londyn** 25 marca. Dzienniki poranne donoszą, że w ostatnim i przedostatnim tygodniu toczyły się **nieoficjalne rokowania pokojowe.** Japończycy po bitwie pod Mukdenem dali do poznania główne punkty warunków pokojowych. Doręczono je rządowi w Petersburgu; **ministrowie rosyjscy oświadczyli się za wdrożeniem rokowań** z Japonją, car jednakże jeszcze się nie zdecydował.

**Londyn** 25 marca. *Daily Telegraph* pisze: Mamy powody do przypuszczenia, że Japonja niebawem przestanie upierać się przy żądaniu kontrybucji wojennej, jeżeli otrzyma wyraźną gwarancję trwałych korzyści ze zdobytych ziem. Nie wątpimy, że rząd japoński zrzeknie się odszkodowania pieniężnego, że jeżeli Anglja sama albo razem z Stanami Zjednoczonymi obejmie gwarancję dotrzymania warunków pokojowych.

## TELEGRAMY.

**Amienz** 27 marca. Zmarł tu dnia 24 b. m. Juljusz Verne.

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*



Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. — Pod zarządem S. Szembeka.